



UWAGI DO POLITYKI STRUKTURALNEJ

1. Uwagi ogólne

Istnieje zapotrzebowanie na klarowne stanowisko władz państwowych wobec problemów i potrzeb rozwojowych rybołówstwa jako sektora gospodarki, który wraz z towarzyszącymi mu strukturami, zasobami naturalnymi oraz społecznością ludzi działających na jego rzecz, i czerpiących z niego korzyści, tworzy dającą się wyodrębnić dziedzinę społeczno-ekonomiczną w państwie. Stanowiska takiego należy oczekiwać od ministerstwa nadzorującego sektor rybołów-

DOKOŃCZENIE NA S. 2

DOKOŃCZENIE
ZE STR. I

UWAGI DO POLITYKI STRUKTURALNEJ

stwa, a więc od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które jest w tym przypadku głównym negocjatorem w uzgodnieniach międzyresortowych co do zaangażowania środków potrzebnych do realizacji polityki rybackiej, a będących w rękach państwa. Jednocześnie, dokument wyrażający to stanowisko powinien odpowiedzieć na pytania: dlaczego dokonano takiego a nie innego wyboru celów do osiągnięcia w ramach polityki rybackiej państwa i środków na ich realizację, jakie będą korzyści z ingerencji władz publicznych w tę dziedzinę społeczno-ekonomiczną i jakiego scenariusza, biegu spraw, należy oczekiwać w przypadku braku lub niedostatecznej interwencji państwa?

Brak przekonującego uzasadnienia dokonywanych wyborów może prowadzić do zakłóceń we współpracy zarówno ze strony dysponentów funduszy wspierających jak i samych beneficjentów. W interesie rybołówstwa leży więc stworzenie takiego dokumentu, który nie będzie budził tych wątpliwości. Stanie się to możliwe, jeśli kryteria wyboru dostatecznie jasno odnoszą się będą do interesów narodowych i uzasadnionych grupowych, z uwzględnieniem unijnych.

2. Interesy narodowe i uzasadnione grupowe w rybołówstwie

Interesy narodowe i uzasadnione grupowe w sensie ogólnym wiążą się z efektywnym, trwale zrównoważonym korzystaniem z posiadanych zasobów i majątku oraz z czynnikami decydującymi o rozwoju materialnym kraju, takimi jak:

- udział pierwiastka narodowego w akumulacji i inwestowaniu kapitału - możliwie najwyższy;
- dochody państwa - rosnące;
- poziom zatrudnienia (ilościowy - mierzony niskim poziomem bezrobocia i jakościowy - mierzony wielkością zarobków i kwalifikacjami) - możliwie wysoki.

O zapewnieniu interesów narodowych w funkcjonowaniu gospodarki i procesach restrukturyzacyjnych można mówić tylko wtedy, kiedy co najmniej jeden z powyższych czynników ewoluje w pożądanym kierunku, a pozostałe nie ulegają degradacji. Natomiast wnikliwej analizy i stosownej interwencji państwa wymagają objawy degradacji tych czynników.

W rybołówstwie posiadane zasoby i majątek, które są i powinny pozostać własnością narodową, to przede wszystkim żywe zasoby polskich obszarów morskich i akwenu oraz porty, kiedy jedynie ta forma własności gwarantuje powszechność dostępu do nich. Zarządzanie nimi znajduje się w gestii władz publicznych. Pozostały majątek i struktury produkcyjne rybołówstwa należące do państwa, co do których istnieje zamiar sprywatyzowania, powinny wejść w ten proces pod warunkiem respektowania interesów narodowych i społeczności rybackiej. Rybołówstwo nie jest atrakcyjne dla inwestorów ze względu na ograniczenia dostępu do zasobów. Jeśli chcemy egzekwować ten wymóg, licząc na korzyści dla rybołówstwa, możemy utrudnić prywatyzację. Prywatyzując za wszelką cenę możemy spowodować utratę majątku i struktur produkcyjnych rybołówstwa bez uzyskania spodziewanych korzyści. Ujawniając taką determinację, pogarszamy pozycję przetargową prywatyzowanego majątku. Dlatego sprawa prywatyzacji w rybołówstwie jest podstawowym dylematem polityki rybackiej. Proponuje się rozstrzygnięcie go na korzyść sformułowania: prywatyzacja majątku i struktur produkcyjnych rybołówstwa może nastąpić jedynie z zachowaniem zastrzeżonego wcześniej przeznaczenia rybackiego, oraz pod warunkiem respektowania interesów narodowych i społeczności rybackiej. Interesy te wiążą się będą wariantowo z inwestowaniem akumulowanego kapitału w gospodarkę polską, najlepiej w gospodarkę rybną, ze zwiększeniem wpływów z podatków do budżetu państwa i zwiększeniem poziomu zatrudnienia.

W Polsce bardziej szczegółowego monitoringu procesów zachodzących w sektorze rybołówstwa i jego przełożenia na politykę rybacką państwa, której dotychczas nie sformułowano. Dlatego utrudniona jest analiza funkcjonowania tego sektora pod kątem realizacji interesów państwa (narodowych) i społeczności rybackiej. Szczególnie w odniesieniu do akumulacji kapitału, dochodów państwa i poziomu zatrudnienia w poszczególnych obszarach działalności rybołówstwa, z uwzględnieniem tendencji zmian pozytywnych i negatywnych. Wiąże się to ze słabością administracji rybackiej.

3. Znaczenie pojęcia „rybołówstwo”

Używanie pojęcia „rybołówstwo” może być źródłem nieporozumień, jeśli nie określi się

o jaki zakres tego pojęcia chodzi. Rybołówstwo ma 3 podstawowe znaczenia:

- *Rybołówstwo jako dziedzina społeczno-ekonomiczna – pojęcie najszerze*

Obszary odniesienia tej dziedziny: nauka i szkolnictwo rybackie; administracja rybacka; gospodarka rybną (przemysł i rynek rybną); społeczność rybacka; strefa przybrzeżna i rybacka infrastruktura brzegowa; żywe zasoby i środowisko wodne. Obszary te są często współzależne.

- *Rybołówstwo jako sektor gospodarki*

(ang. *fisheries*, gospodarka rybną, rybactwo) Obszary działalności tego sektora: połowy; hodowla ryb (akwakultura); przetwórstwo rybne na lądzie; rynek rybną.

- *Rybołówstwo jako synonim działalności połowowej* (ang. *fishing*)

Najczęściej używane z przymiotnikiem, np. rybołówstwo bałtyckie, dalekomorskie, przybrzeżne, śledziowe itp.

Przykładowe struktury: flota i wyposażenie połowowe; zaplecze lądowe dla obsługi floty i wyposażenia połowowego; zaplecze lądowe dla przygotowania produktów połowu do pierwszej sprzedaży; przedsiębiorstwa armatorskie.

Istnieje potrzeba dokonania analizy współzależności obszarów odniesienia. Na przykład jakie skutki dla społeczności rybackiej będzie miało wycofanie z eksploatacji części floty rybackiej. Odnosi się to również do współzależności obszarów pomocy. Na przykład, jak się ma wyposażenie portów do modernizacji statków rybackich i obsługi obcej floty w kwestiach związanych z wylądunkiem.

4. Polityka rybacka, polityka strukturalna i strategia

Polityka rybacka określa sposób podejścia do rybołówstwa w zakresie interesu publicznego, definiuje cele do osiągnięcia oraz instrumenty potrzebne do ich realizacji. W wyniku analizy danych uzyskanych z monitoringu sektora rybołówstwa, wyznacza cele mieszczące się w polityce społeczno-ekonomicznej państwa.

Polityka strukturalna jest częścią polityki rybackiej, jej uszczegółowieniem w zakresie rozwoju i przekształcania struktur rybołówstwa, m.in. w kierunku zwiększenia efektywności ekonomicznej eksploatacji żywych zasobów wód, skuteczniejszej ochrony tych zasobów i środowiska w którym występują, przy uwzględnieniu interesów społeczności zatrudnionej w sektorze rybołówstwa. Przez „struktury” należy rozumieć środki techniczne (wyposażenie itp.) i organizację działań dla osiągania założonych celów (produkcyjnych, administracyjnych, badawczych itp.).

Strategia rybołówstwa mówi jak osiągnąć cele ogólne poprzez cele etapowe, kojarzy z nimi instrumenty realizacji w formie programów operacyjnych i założeń do projektów realizacji celu. Jest planowaniem

operacyjnym, łącząc długofalowy plan ze zbiorem sposobów dochodzenia do celów wyznaczonych w ramach polityki rybackiej. Strategia rozwoju bywa sprowadzana jedynie do głównych celów i kierunków rozwoju. Jednakże tak opracowana strategia, bez udokumentowania jej realności wyborem programów operacyjnych i projektów, może pozostać dane będą niekompletne, zbyt ogólne, a więc niewystraszające. Jeśli mimo to podejmuje się próbę postawienia diagnozy, to należy określić wszystkie słabe miejsca, gdzie brak danych musi prowadzić do zastąpienia ich oszacowaniem, domysłami itp.

Politykę formułuje się w oparciu o diagnozę stanu i tendencji jego zmian. Ta zaś jest możliwa wtedy, kiedy dysponuje się potrzebnymi danymi. Przy braku zorganizowanego monitoringu sektora rybołówstwa dostępne dane będą niekompletne, zbyt ogólne, a więc niewystraszające. Jeśli mimo to podejmuje się próbę postawienia diagnozy, to należy określić wszystkie słabe miejsca, gdzie brak danych musi prowadzić do zastąpienia ich oszacowaniem, domysłami itp.

Poważnym mankamentem opracowywanego dokumentu może być brak oparcia o politykę rybacką, której nie ma, bo w przeszłości nie było takiej woli politycznej i nie podjęto stosownego monitoringu sektora rybołówstwa. Żle się stanie jeśli obszary pomocy zostaną w nim dobrane bardziej pod kątem wzorców unijnych niż potrzeb wynikających z analizy procesów zachodzących w polskim rybołówstwie, a odnoszących się do zakresu interwencji zewnętrznych (państwa i UE) dla zapobieżenia dalszej degradacji sektora i stymulowania jego rozwoju. Nie powinno się ograniczać tylko do tych celów, które angażują środki unijne, pomijając przewidziane do sfinansowania wyłącznie ze środków krajowych.

5. Nakład połowowy

Nakład połowowy (ang. fishing effort) określa się (definicja przyjęta w UE) jako iloczyn zdolności połowowej statków, związanej z tonażem lub mocą silnika, i działania wyrażonego dniami pobytu w morzu (na połowach). Redukcję nakładu można osiągnąć albo przez definitywne wycofanie pewnej ilości statków lub przez zastosowanie systemu, który wymusza pozostanie statków w porcie w określonym czasie.

Efektom nakładu połowowego jest śmiertelność połowowa stada rybnego, co oznacza, że tylko statek prowadzący połowy stanowi zagrożenie dla tego stada, a nie jest nim statek pozostający w porcie.

Ilość dni połowowych statku w całym roku jest znacznie mniejsza od ilości dni kalendarzowych z przyczyn pogodowych, w związku z wymogami obsługi (zaopatrzenie, wyładunki, remonty) itp. Dodatkowe wyłączenie statku z połowów może być wynikiem zbyt małej kwoty połowowej, która nie starcza dla wszystkich zainteresowanych statków. W takim przypadku wycofanie części

floty prowadzi do poprawienia efektywności ekonomicznej działalności połowowej pozostałych statków. Jeśli system kwot połowowych byłby skutecznie egzekwowany, to stałby się wystarczającym środkiem dla ochrony zasobów, a wycofywanie statków miałyby aspekt tylko ekonomiczny i socjalny.

Niestety, jak uczy praktyka, im większa nadwyżka zdolności połowowej zaangażowanej w eksploatację danego stada rybnego, tym większa skłonność do nie respektowania kwot połowowych przez rybaków. Dlatego ograniczenie tej nadwyżki przez wycofywanie statków z eksploatacji tego stada ma również znaczenie dla ochrony zasobów.

Kwestia dostosowania nakładu połowowego, a ściślej, potencjału floty, do produktywności łowisk jest sprawą złożoną. Trzeba uwzględnić takie czynniki, jak występowanie na dostępnych łowiskach różnych gatunków ryb przemysłowych, uniwersalność połowowa statków, zainteresowanie rybaków eksploatacją gatunków bardziej opłacalnych i niewykorzystywanie kwot połowowych gatunków mniej opłacalnych, względy socjalne itd.

Warto w przygotowywanym dokumencie zamieścić dane i ich analizę, które pozwoliłyby ocenić zaangażowanie statków w połowy poszczególnych gatunków ryb, gdzie istnieje nadwyżka zdolności połowowej i jak ją można wykorzystać bez konieczności trwałego wycofania statków. A planowane złomowanie jednostek powinno mieć pokrycie w deklaracji armatorów znających warunki pomocy strukturalnej i nie opierać się tylko na szacunkach.

6. Interwencje państwa w rybołówstwie

Trzeba ustalić zakres niezbędnej interwencji państwa dla zahamowania działań i procesów niekorzystnych oraz usuwania przeszkód i stymulowania działań bądź procesów korzystnych dla przyszłości rybołówstwa. Zakres interwencji państwa musi wynikać z bilansu korzyści wypływających z tej interwencji i strat w wyniku jej zaniechania lub działań niewystarczających.

Pierwszeństwo należałoby dać interwencjom odnoszącym się do istniejących struktur (pewniejsze efekty) przed interwencjami prowadzącymi do tworzenia nowych struktur, ponieważ te drugie bardziej zależą od jakości przygotowania (założeń projektowych i samych projektów oraz doboru środków), jak i sprawnej realizacji, a więc trudniej tu o efekty, natomiast łatwiej o pomyłki.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Włodzimierz Kłosiński,
Stanisław Michalski

Koga prosperuje

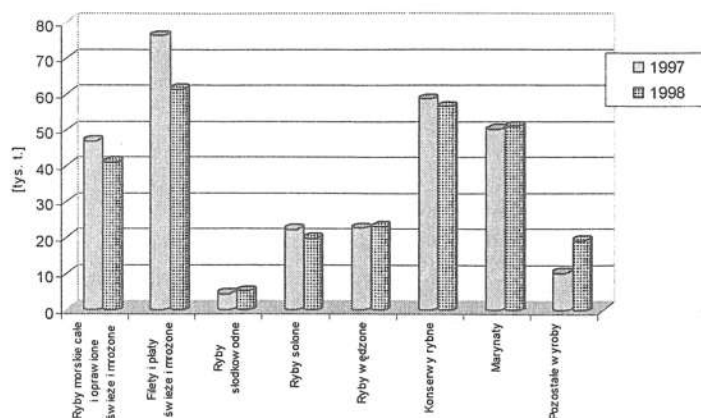
Minął rok od sprzedania przetwórci Kogi. Malkontenci przewidywali jej rychły upadek i przebudowanie na dom czasowy. Tymczasem firma stale się rozwija i uruchomiła już drugą zmianę. Zwiększyła zatrudnienie ze 100 do 208 osób i poszukuje nowych pracowników, także poza Helem - powiedział Dziennikowi Bałtyckiemu zarządca komisaryczny Kogi, Stanisław Rajkowski.

Jeszcze dwa lata temu Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich Koga w Helu dogorywało. Dzisiaj duża przetwórcza pracuje pełną parą i zatrudnia coraz więcej pracowników - pisze w DB Jacek Sieński. Państwowemu przedsiębiorstwu groziła upadłość. Wyprzedano część jego majątku, aby spłacić długi. Pozbyto się wszystkich kutrów, części przetwórci i 51 proc. udziałów w wielkiej chłodni. Wyzbywanie się majątku prowadziło donikąd, bowiem bez dostaw ryb i możliwości ich magazynowania w chłodni nie mogła funkcjonować duża przetwórcza Kogi. Po przejęciu zarządu komisarycznego przez Stanisława Rajkowskiego, na początek uruchomiono przetwórcę. Przyniosło to pozytywne efekty, bowiem nieczynny, niszczący zakład trudno byłoby sprzedać.

Następnie przetwórcę wraz z fabryką lodu, myjnią opakowań i kotłownią kupiła pod koniec roku 1998 Gdańska Korporacja Handlowa. Przetwórcza jest stale dostosowywana do wymogów Unii Europejskiej. Zmodernizowano park maszynowy oraz kupiono nowoczesne urządzenia przetwórcze. W ub. r. przetwórcza przerosła 2,5 tys. ton ryb, z czego połowa pochodziła z importu.

Stanisław Rajkowski stwierdza, że teraz pozostało mu już tylko administrowanie portem i pozostałym jeszcze majątkiem oraz odzyskanie należności od dłużników dawnej Kogi. Obecnie najważniejszym zadaniem będzie skomunalizowanie portu.

PRODUKCJA RYB I PRZETWORÓW RYBNYCH W LATACH 1997 – 1998



Wielkość produkcji ryb i przetworów rybnych
wg wyrobów w latach 1997-1998

Ogólna wielkość produkcji w roku 1998 stanowiła 95,1% wielkości produkcji z roku 1997, natomiast w stosunku do roku 1996 – 94,1%. Widoczna jest tu zatem coraz silniejsza tendencja spadkowa.

Całkowitą wielkość produkcji polskiego przetwórstwa rybnego w latach 1997-1998 przedstawia tabela 1.

W roku 1998 całkowita masa produktów konsumpcyjnych wytwarzanych przez firmy krajowe wynosiła 277,7 tys. ton. Produkcja zmalała w stosunku do roku poprzedniego o 14,4 tys. ton, co stanowiło około 5%. Biorąc pod uwagę załamanie się rynku wschodniego, który jest znaczącym odbiorcą przetworów polskich, nie jest to zbyt drastyczny spadek produkcji. Natomiast, jak co roku, występowały różnice w skali produkcji poszczególnych grup wyrobów. Najbardziej wzrosła produkcja skorupiaków, mięczaków, głowonogów, itp. o 9 tys. ton, czyli o 86,7%. Istotnie wzrosła też produkcja ryb słodkowodnych – o 18,5%, ale ich rola w produkcji ogółem była

1997. Łącznie produkcja filetów i płatów świeżych i mrożonych zmalała o 14,9 tys. ton, czyli o 19,5%. Istotny spadek (o 12,6%) można zaobserwować też w produkcji ryb morskich, całych i oprawianych, przy czym zdecydował o tym głównie duży spadek produkcji ryb świeżych – o 36,4%. Produkcja ryb mrożonych była bowiem tylko minimalnie niższa w stosunku do roku poprzedniego. Natomiast wśród wyrobów wysoko przetworzonych produkcja ryb solonych zmalała o 11%, a konserw o 3,6%.

Tabela 2 prezentuje szacunkową wartość produkcji wytworzonej w latach 1997-1998. Dla przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 5 osób Główny Urząd Statystyczny, obok wielkości produkcji, podaje także jej wartość. Na podstawie tych danych obliczono średnie ceny jednostkowe dla poszczególnych grup wyrobów w tych firmach, a następnie odniesiono je do wielkości produkcji całkowitej, uzyskując szacunkową wartość tej produkcji.

W roku 1998 wartość produkcji ryb i przetworów wyniosła 1703,8 mln zł. W porównaniu do roku poprzedniego wzrosła ona o 10%. Tak więc przy malejącej ilości produkcji widoczny jest wzrost jej wartości, co oznacza, że nastąpił ogólny wzrost cen ryb i produktów rybnych. Można dodać, że wskaźnik wzrostu wartości w roku 1998 w stosunku do 1996 r. wyniósł 30%, co oznacza, iż wartość produkcji wzrasta w szybkim tempie. Należy tu jednak wziąć pod uwagę wskaźnik inflacji, który sprawia, iż wzrost wartości nie musi zawsze oznaczać większego zysku z produkcji dla firm. Najistotniej wzrosła wartość w grupie tzw. wyrobów pozostałych, gdzie przy 87% wzroście ilościowym była ona ponad dwukrotnie wyższa

tabela 1. Wielkość produkcji ryb i przetworów rybnych
według wyrobów w latach 1997-1998 (w tonach)

grupy wyrobów	1997	1998	Wskaźnik (%) 1998/1997
ryby morskie całe i oprawione świeże i mrożone	46 930	41 023	87,4
ryby słodkowodne	14 725	9 368	63,6
ryby mrożone	32 205	31 655	98,3
filety i płaty świeże i mrożone	76 326	61 430	80,5
ryby słodkowodne	4 461	5 285	118,5
ryby solone	22 335	19 853	88,9
ryby wędzone	22 692	23 183	102,2
konserwy rybne	58 767	56 624	96,4
marynaty	50 312	51 038	101,4
pozostałe wyroby ¹	10 321	19 268	186,7
całkowite produkty konsumpcyjne	292 144	277 704	95,1

¹Skorupiaki, mięczaki, głowonogi, wyroby garmazeryjne i inne.

bardzo mała (niespełna 2% udziału). Relatywnie niewielki wzrost produkcji nastąpił w grupie ryb wędzonych oraz marynat. Pozostałe grupy wyrobów charakteryzowały się spadkiem produkcji.

Największy spadek ilościowy można zaobserwować w grupie filetów mrożonych: ich produkcja zmalała z 72,6 tys. ton do 59,4 tys. ton, czyli o 13,2 tys. ton. Natomiast najwyższy wskaźnik spadku miał miejsce w grupie filetów świeżych – tu produkcja w roku 1998 zmalała o 46,5% w stosunku do roku

Tabela 2. Wartość produkcji ryb i przetworów rybnych
według wyrobów w latach 1997-1998 (w tys. zł)

Grupy wyrobów	1997	1998	Wskaźnik (%) 1998/1997
Ryby morskie całe i oprawione świeże i mrożone	89636,3	85379	95,3
Filety i płaty świeże i mrożone	441164,3	511283	115,9
Ryby słodkowodne	35955,7	54804	152,4
Ryby solone	126416,1	85379	67,5
Ryby wędzone	182897,5	204459	117,9
Konserwy rybne	326156,9	265044	81,3
Marynaty	237975,8	259846	109,2
Pozostałe wyroby ^a	104964,6	237630	226,4
Razem produkty konsumpcyjne	1545167,2	1703824	110,3

^aSkorupiaki, mięczaki, głowonogi, wyroby garmazeryjne i inne.

Prof. dr hab. Józef Wiktor (1923-2000)

Profesor Józef Wiktor urodził się 6 listopada 1923 roku w Nowej Wsi na Rzeszowszczyźnie. Po wojnie studiował na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego i następnie na Uniwersytecie Poznańskim, który ukończył w 1949 roku jako magister biologii. Jeszcze jako student rozpoczął pracę asystenta w Zakładzie Anatomii Porównawczej.

1 października 1949 roku został zaangażowany do pracy w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni i skierowany do jego terenowego laboratorium w Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim. W 1950 roku przejął kierownictwo tej placówki, zaś w 1952 został przeniesiony do Świnoujścia do utworzonego tam właśnie Oddziału MIR, również na stanowisko kierownika. Kierował między innymi pracami naukowymi zajmując się problemami ichtiologii, hydrobiologii i rybołówstwa, szczególnie na Zalewie Szczecińskim. Od 1953 roku wykładał na kursach dla szyprow i rybaków morskich w Świnoujściu.

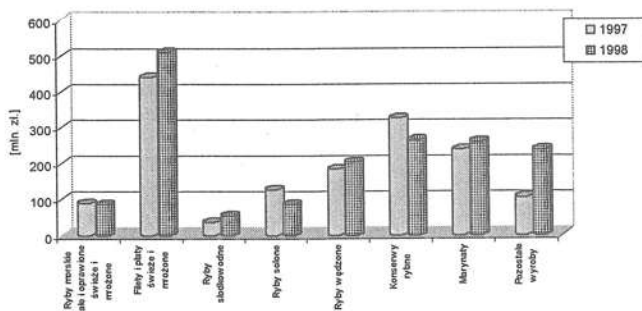
Okres pracy prof. J. Wiktora na Pomorzu Zachodnim zasługuje na szczególne podkreślenie. Wraz z kierowanym przez siebie zespołem naukowym stworzył podstawy racjonalnej gospodarki rybackiej na Zalewie Szczecińskim i Zatoce Pomorskiej. W związku z rozwojem przedsiębiorstwa „Odra” w Świnoujściu i wyjściem jego statków na wody Afryki, prof. Wiktor był jednym z inicjatorów podjęcia badań biologicznych i hydrologicznych na szelfie Zachodniej Afryki.

Efektom wieloletniej działalności prof. Wiktora jest kilkadziesiąt jego publikacji: prace naukowe, referaty na zjazdy krajowe i zagraniczne, opracowania dla praktyki, artykuły i książki popularno-naukowe z dziedziny rybołówstwa. W 1959 roku prof. Wiktor uzyskał na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie stopień doktora nauk przyrodniczych, zaś 1970 roku na Wydziale Rybołówstwa Morskiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie stopień doktora habilitowanego. Profesorem został mianowany 1 sierpnia 1975 roku. Należał do różnych organizacji naukowych, a między innymi do Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, był członkiem Komitetu Badań Morza PAN, Rady Naukowej MIR i IRŚ.

W 1971 roku prof. Wiktor przeszedł do centrali MIR w Gdyni, gdzie z początkiem 1976 roku organizuje Pracownię Akwakultury i obejmując jej kierownictwo, a potem Pracownię Ryb Przybrzeżnych i Wędrównych. Datę tę należy przyjąć jako początek zorganizowanej działalności w zakresie akwakultury morskiej, z którą świat wiąże tak wielkie nadzieje na rozwój. Działalność Profesora przyczyniła się do osiągnięcia w Polsce znacznego postępu w pracach badawczych i wdrożeniach prowadzących do skutecznego zarybiania wód morskich i zalewowych.

Od 1972 roku prowadził cieżące się uznaniem wykłady dla studentów biologii Uniwersytetu Gdańskiego. Od lat był wykładowcą Międzynarodowych Kursów Biologii Morza w MIR. Od początku, przez blisko 10 lat, był przewodniczącym kapituły prestiżowego medalu im. Profesora Kazimierza Demela.

Prof. Wiktor był wielokrotnie odznaczany wybitnym znawcą biologii morza, a szczególnie wód przybrzeżnych. Jego prace z tej dziedziny stanowią trwały wkład do nauki. Był też cennym i często konsultowanym ekspertem w zakresie oceny żywych zasobów morza, regulacji połowów i marikultury. Skromność i sumienność w pracy zyskały mu sympatię współpracowników i wszystkich tych, którzy poznali go bliżej. Profesor Józef Wiktor całym swym pracowitym i wzorowym pod wieloma względami życiem zasłużył sobie, żeby być zaliczonym do najwybitniejszych pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego.



Wartość produkcji ryb i przetworów rybnych w latach 1997-1998

niż rok wcześniej. Świadczy to, iż znajdowały się tu produkty wysokowartościowe. Istotny wzrost wartości produkcji miał miejsce w przypadku ryb słodkowodnych. Biorąc pod uwagę fakt, iż wzrost ilościowy wyniósł 18%, to 52% wzrost wartości ryb słodkowodnych świadczy o istotnym wzroście cen tej grupy wyrobów. Jeszcze większy wzrost cen miał miejsce w przypadku filetów i płatów: spadek produkcji wyniósł niemal 20%, natomiast wartość wzrosła o 15,9%. Wzrosła też wartość produkcji ryb wędzonych (o 17,9%) oraz marynat (o 9%). Natomiast drastyczny wprost spadek wartości produkcji wystąpił w przypadku ryb solonych – z 126,4 do 85,4 mln zł, czyli o blisko 40%. Pamiętając, iż spadek ilości produkcji wyniósł tylko 11%, to tak duży spadek jej wartości może świadczyć o istnieniu wśród konsumentów bariery cenowej na te wyroby i prze-

Tabela 3. Średnie ceny 1 tony ryb i przetworów w całym przetwórstwie rybnym (tys. zł za tonę)

Grupy wyrobów	1997	1998	Wskaźnik (%) 1998/1997
Ryby morskie całe i oprawione świeże i mrożone	1,91	2,08	1,09
Filety i płaty świeże i mrożone	5,78	8,32	1,44
Ryby słodkowodne	8,06	10,37	1,29
Ryby solone	5,66	4,30	0,76
Ryby wędzone	8,06	8,82	1,09
Konserwy rybne	5,55	4,68	0,84
Marynaty	4,73	5,09	1,08
Pozostałe wyroby ^a	10,17	12,33	1,21
Średnia produkty konsumpcyjne	5,29	6,14	1,16

^aSkorupiaki, mięczaki, głowonogi, wyroby garmażeryjne i inne.

stawieniu się producentów na produkcję asortymentów tańszych.

Tabela 3 przedstawia szacunkowe ceny 1 tony produktów wytworzonych w 1998 r. Na jej podstawie można poznać różnice w cenach w porównaniu z rokiem poprzednim. Należy tu dodać, iż są to ceny sprzedaży.

W roku 1998 w porównaniu do roku 1997 przeciętna cena 1 tony ryb i przetworów wzrosła z 5,29 tys. zł do 6,14 tys. zł, czyli o 16%. Najistotniej wzrosła średnia cena 1 tony filetów świeżych i mrożonych (o 44%). O ponad 20% wzrosły ceny jednostkowe ryb słodkowodnych oraz w grupie tzw. pozostałych wyrobów. Nieznacznie wzrosły też ceny jednostkowe ryb świeżych i mrożonych, wędzonych oraz marynat (w granicach 1%). Spadek zanotowano w dwóch grupach wyrobów: bardzo istotnie zmalały średnie ceny ryb solonych – aż o 24%, a także konserw – o 16%.

Grażyna Aguirre

W okresie powojennym, zarówno w rybołówstwie, jak i ichtiofaunie Zalewu Wiślanego zaszły niekorzystne zmiany. Spadły połowy, zwiększył się nakład połowowy, wzrósł udział ryb niewymiarowych w połowach przemysłowych, zmalała liczba gatunków ryb oraz zmieniły się proporcje pomiędzy rybami drapieżnymi i niedrapieżnymi.

Pierwsze osobniki szczupaka zaczęły pojawiać się w połowach w 1995 r. W połowach prowadzonych w 1998 r. (głównie październik) występowały szczupaki o długości od 23 cm do 99 cm i masie od 82,0 g do 6950 g. Ochrona restaurowanych zasobów szczupaka wymaga dalszego kontynuowania zarybiania, wprowadzenia wymiaru (50 cm) i okresu ochronnego (styczeń-kwiecień), budowy sztucznych tarlisk oraz zwiększenia zasobów ryb karpiowatych (ofiary). Podobnie rzecz ma się z linem (*Tinca tinca* L.), którego połowy w okresie powojennym były prowadzone do lat 60. Zanikły w latach 70. Prawdopodobną przyczyną tego zjawiska było zniszczenie miękkiej roślinności zanurzonej (zanieczyszczenia agrotechniczne), stanowiącej substrat dla ikry lina. Zastosowane częściowe środki ochrony w postaci wymiaru ochronnego wynoszącego 28 cm nie dały do początku lat 90. żadnych rezultatów (nie nastąpił wzrost populacji poprzez naturalne tarło). W tej sytuacji obce ww. i instytucje podjęły proces restytucji zasobów lina. W latach 1993-1997 Zalew Wiślany został zarybiony narybkiem i kroczeniem lina w ilości 6430 kg. W 1997 r. zarybiono ok. 97 tys. szt. narybku lina (śr. dług. 9,2 cm, śr. masa 18,4 g) i krocza (śr. dług. 15,9 cm, śr. masa 81,3 g).

stało przeprowadzone w latach 1955-1963, w których zarybiono 43.215 szt. karpia o łącznej masie 6.120 kg (średnia masa zarybianego krocza wynosiła 141 g). Jego połowy były prowadzone do 1965 r. Problem zarybiania wód otwartych karpem wzbudzał i w dalszym ciągu wzbudza wiele wątpliwości, sprowadzających się przede wszystkim do określenia efektywności tego zabiegu gospodarczego. Brak możliwości wykonania jej wiarygodnej oceny był uzależniony od posiadania i dysponowania pełną dokumentacją przeprowadzonego zarybiania oraz przyszłych połowów tego gatunku.

Dostępna literatura polska i niemiecka, zawierająca ocenę efektywności wykonaną w oparciu o pełną dokumentację obu etapów, potwierdza bezsporną opłacalność zarybiania karpem wód otwartych po uprzednim ich dobrym rozpoznaniu i przygotowaniu. Zalew Wiślany ze względu na obfitość pokarmu, płytkość i „nagrzewalność” spełnia szereg koniecznych warunków zapewniających wysokie przyrosty zarybianego karpia. Ponowne zarybianie karpem wód Zalewu Wiślanego, po około czterdziestoletniej przerwie, wykonano w dniu 18 kwietnia 1997 r. Materiał zarybieniowy stanowił narybek karpia lustrzenia – 30,6% (688 kg, ok. 11 tys. szt., śr. dług. 13,9 cm, śr. masa 62,8 g) i karpia pełnołuskiego – 69,4% (1562 kg, ok. 25 tys. szt., śr. dług. 14,1, śr. masa 63,1 g). W połowach prowadzonych w 1997 r. występowały karpie od 11 cm do 36 cm. Średnia długość karpia wzrosła z 16,9 cm w czerwcu do 32,9 cm w październiku, a średnia masa z 116,1 g do 1055,8 g (prawie siedmiokrotny przyrost masy od kwietnia do października). Natomiast, w połowach prowadzonych w 1998 r. wystąpiły: karpie lustrzenia o długości 36 cm i 38 cm i masie 1350,0 g i 1584,0 g oraz karpie pełnołuskie o długości od 17 cm do 50 cm i masie od 101,0 g do 2850,0 g.

Zwiększenie i utrzymanie produkcji rybackiej karpia w Zalewie Wiślanym wymaga systematycznego zarybiania, ustalenia jego wymiaru (40 cm) i okresu ochronnego (czerwiec i lipiec) oraz prowadzenia dokładnej statystyki połowów (ocena efektywności zabiegu gospodarczego).

Systematycznych zarybień wymaga też troć wędrowną (*Salmo trutta trutta* m. *trutta* L.), nigdyś rozradzająca się w rzekach Zalewu Wiślanego: Narusie (Potok Kręty), Baudzie (Potok Henrykowski, Potok Okrzejka, Potok Kamienny) i Pasłęce. Drastyczne zmniejszenie populacji, pochodzącej z naturalnego rozrodu, nastąpiło w wyniku wybudowania przegród hydrotechnicznych (bez przepławek np. na Pasłęce), zanieczyszczeń i kłusownictwa. Obecnie na Zalewie Wiślanym występuje w małych ilościach, głównie podczas ciągu jesiennego i spływu wiosennego, a liczebność jej populacji zależy wyłącznie od systematycznego zarybiania. Najwyższe połowy troci (łącznie z lososiem) w Zalewie Wiślanym notowano w 1961 r. (19,5 t). Przeciętne połowy w latach 1956-1982 wahały się od 0,2 t do 3,5 t. Zanik połowów nastąpił w latach 80. W 1998 r. złowiono 482 szt. troci, z czego 276 szt. w marcu. Zwiększenie zasobów troci warunkowane jest systematycznym zarybianiem, zwiększeniem rejonów ochronnych w obrębie ujść rzek Wzniesienia Elbląskiego oraz w obrębie przegród hydrotechnicznych, a przede wszystkim budową przepławek na Pasłęce.

Ryby Zalewu Wiślanego wymagające ochrony i restytucji

Począwszy od drugiej połowy lat 40. nastąpił spadek połowów z 1121 t w latach 1948-1950 do 716 t w latach 1961-1970 oraz z poziomu 786 t w latach 1971-1980 do 393 t w latach 1991-1998. W pierwszym okresie obniżyły się połowy krapia, leszczy, okoni, płoci, sandaczy i szczupaków, a w drugim okresie także połowy cios, stynka i węgorza oraz prawie całkowicie zanikły populacje boleni, ciet, karasi, krapia, linów, lososi, szczupaków, wzdreg i ukleci.

Połowy szczupaka (*Esox lucius* L.) spadły z 42,7 t (3,8% udziału w połowach ogólnych) w latach 40. do 18,0 t w latach 60. (2,5% udziału). Zniszczenie tarlisk szczupaka (prace melioracyjne, zanieczyszczenia komunalne i agrotechniczne) doprowadziło do zaniku jego populacji w latach 70. Wprowadzenie całkowitego zakazu połowów w latach następnych (przy jednoczesnym braku wymiaru ochronnego, braku zakazu połowów w wodach zlewni Zalewu) nie przyniosło spodziewanych efektów, tj. odbudowy populacji. Stąd, Morski Instytut Rybacki przy współpracy z Komisją ds. Zarybiania i Gospodarki Lososiowej rozpoczął w 1993 r. proces restytucji jego zasobów.

W połowach wystąpiły liny o długości od 9 cm do 51 cm. Średnia długość badanych ryb wynosiła 21,0 cm, a masa 203,5 g. Wiek badanych linów wahał się od 1 do 7 grupy. Dominowały osobniki należące do 3 (26,0%) i 4 (24,7%) grupy wieku. Odbudowa zasobów lina wymaga utrzymania dalszej konsekwentnej restytucji oraz ustalenia okresu ochronnego (od czerwca do sierpnia).

Kolejnym gatunkiem wymagającym restytucji jest ciet (*Vimba vimba* – L.). Drastyczny zanik jej populacji nastąpił w pierwszej połowie lat 80. W ostatnim okresie obserwuje się niewielki, ale systematyczny wzrost jej liczebności. Skuteczna ochrona ciet na Zalewie Wiślanym wymaga ustalenia okresu ochronnego (maj-czerwiec) lub wprowadzenia całkowitego zakazu połowów.

Gatunkiem, którego zarybianie do Zalewu Wiślanego wzbudza największe kontrowersje jest karp (*Cyprinus carpio* L.). Karp jest gatunkiem, którego populacja w Zalewie Wiślanym może być utrzymana dzięki systematycznym zarybianiom. W okresie powojennym, pierwsze, udokumentowane zarybianie karpem Zalewu Wiślanego zo-

Gatunkiem zagrożonym jest także miętus (*Lota lota* - L.), którego populacja zmniejszyła się znacznie w pierwszej połowie lat 80. Obecnie jest mało liczebna. W 1998 r. połowy miętusa wynosiły 0,6 t. Gospodarowanie zasobami miętusów powinno opierać się na systematycznej restytucji (zarybiania 50 tys. szt. narybku jesiennego corocznie), ustaleniu wymiaru ochronnego – 45 cm, ustaleniu okresu ochronnego (listopad-grudzień) oraz powiększenia rejonów ochronnych przy ujściach rzek.

Kolejnym gatunkiem dwusłodowodowym wymagającym ochrony jest minog rzeczny (*Lampetra fluviatilis* - L.). Dorosły minog rzeczny w Zalewie Wiślanym występuje sezonowo: od października do listopada i od marca do kwietnia (przepływanie osobników przez Zalew na tarło do rzek Wzniesienia Elbląskiego).

W okresie powojennym minogi charakteryzowały się znaczną fluktuacją połowów. W ostatnich pięciu latach ich połowy stale spadały. W 1998 r. stanowiły 1,0 t. Prowadzono je przede wszystkim w sezonie jesiennym. Wzrost zasobów minogów uzależniony jest od ochrony ich roz-

rodu (budowa przepławek na Pasłęce przy elektrowniach w Braniewie i Pierzchałach) oraz od rygorystycznego przestrzegania zakazu połowów w obrębie ujść rzecznych i ww. elektrowni.

Zwiększenia zasobów wymagają także karasie, t.j. karaś srebrzysty (*Carassius auratus gibelio* - Bloch) i karaś pospolity (*Carassius carassius* - L.). Do końca lat 70. najwyższe połowy karasi osiągnięto w 1971 r. – 2,4 t. W następnych latach nastąpił zanik ich populacji. Obecnie występują w małych ilościach tworząc lokalne stada. W ostatnich pięciu latach ich połowy systematycznie wzrastały do poziomu 2,8 t. Biomasa populacja karasi należy ocenić jako małą lub bardzo małą.

Oba gatunki wymagają ochrony (np. ustalenie okresu ochronnego od czerwca do sierpnia) i restytucji.

Do pozostałych gatunków karpiowatych wymagających ochrony należy boleń (*Aspius aspius* - L.), jaź (*Leuciscus idus* - L.) i wzdręga (*Scardinius erythrophthalmus* - L.).

Bolenie w Zalewie Wiślanym zanikły prawie zupełnie w latach 70. W latach 1991-1998 wy-

stępowały sporadycznie. Zasoby boleni na Zalewie Wiślanym wymagają ochrony. Koniecznym staje się ustalenie zarówno 40 cm wymiaru ochronnego, jak i okresu ochronnego (kwiecień-maj) lub wprowadzenia całkowitego zakazu jego połowów.

Jaź w Zalewie Wiślanym występuje bardzo sporadycznie. W odniesieniu do jego zasobów wskazanym byłoby wprowadzenie wymiaru ochronnego (25 cm) lub całkowitego zakazu połowów. Wzdręga, w Zalewie Wiślanym występuje głównie w Rejonie Zachodnim i Południowym (Wisła Królewiecka, Szkapawa, Nogat, Ciepłowka i Kanał Elbląski). W najbliższym czasie należy ustalić wymiar ochronny tego gatunku – 20 cm (taki sam jak płoci) oraz okres ochronny (maj).

Celem proponowanych działań jest nie tylko dobro człowieka (rybaka) ale także dobro przyrody w aspekcie ekologicznym, estetycznym i naukowym.

Władysław Borowski

Dr Kazimierz Siudziński Honorowy Członek Polskiego Towarzystwa Zoologicznego

Na XVI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Zoologicznego (Słupsk, 20-23 września 1999), uznając wielkie zasługi dla Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i popularyzacji badań biologii morza, uchwałą walnego Zebrania Delegatów nadano dr. Kazimierzowi Siudzińskiemu godność Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Zoologicznego

Dyplom nadania tej godności wręczono na uroczystym posiedzeniu nowo wybranej Rady Naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w dniu 11 października 1999 r. Aktu tego dokonali: pani doc. dr hab. Marta Borowiec – prezes ZG PTZool., prof. dr hab. Tadeusz Sywula – członek ZG PTZool. i dr Andrzej Jabłoński – sekretarz ZG PTZool.

Słowo wstępne wygłosił prof. dr inż. Daniel Dutkiewicz – dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego, podkreślając zasługi dr. Siudzińskiego w zakresie zarówno zoologii morskiej, jak i edukacji morskiej naszego społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Dr Kazimierz Siudziński, dziękując za zaszczytne wyróżnienie, podkreślił, że dało Mu ono ogromną satysfakcję szczególnie, że za jego przyznaniem głosowało grono wybitnych zoologów z polskich uczelni wyższych, Komitetu Zoologicznego PAN oraz instytutów zoologicznych. Kwiaty jubilatowi wręczyli – przewodniczący Rady Naukowej doc. dr hab. Marcin Węślawski oraz sekretarz Rady Naukowej mgr Aleksandra Rogowska.

Należy nadmienić, że dr Kazimierz Siudziński został dotychczas wyróżniony 31 odznaczeniami, a m.in.: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski oraz nagrodami, w tym nagrodą II stopnia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (1969) oraz nagrodą III stopnia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z tytułu osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych (1987 r.).

HG

Prostujemy błędy

Szanowna Redakcjo!

Serdecznie dziękuję za pamięć o mojej osobie i półwieczu upływającym od czasu, kiedy rozpoczynałem pracę w MIR, a także za skierowane ku mnie z tej racji ciepłe słowa na łamach „Wiadomości Rybackich”.

Poświęcony mi tekst, który zechcieli Państwo zamieścić, powitałbym z dużą przyjemnością, gdyby nie zawarte w nim pewne błędne, czy nieścisłe informacje. Mimo, że nie przeceniam znaczenia tych potknięć, odczuwam potrzebę ich sprostowania.

Nie mieszkalem w Jędrzejowie podczas drugiej wojny światowej.

Doktorat uzyskałem w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, a nie w Wyższej Szkole Handlu Morskiego tamże.

Mojej niewielkiej książki „Ssaki Bałtyku” nie zaliczam do publikacji naukowych.

Książka „Rybacy w cieniu krążowników” mojego autorstwa nie jest poświęcona walce polskich rybaków z hitlerowską Kriegsmarine, lecz omawia wykorzystanie statków rybackich jako jednostek pomocniczych wojennych flot szeregu państw podczas drugiej wojny światowej.

Nie posiadam wielu odznaczeń bojowych, jak zdaje się to wynikać z poświęconego mi tekstu. Mam tylko jedno, które za takowe można uznać, Krzyż Walecznych nadany mi przez polskie władze emigracyjne w Londynie. To właśnie odznaczenie cenię sobie najbardziej.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie tego listu w najbliższym numerze „Wiadomości Rybackich”.

Andrzej Ropelewski

Za wskazane błędy i nieścisłości serdecznie Pana Profesora przepraszamy.

Redakcja

WTO przeciwko subsydiowaniu rybołówstwa

Jednym z przedmiotów negocjacji w kolejnej rundzie globalnych negocjacji handlowych, które odbywają się pod auspicjami Światowej Organizacji Handlu, jest sprawa subsydiowania rybołówstwa i wynikających z tego negatywnych efektów dla rozwoju tego sektora i handlu produktami rybnymi. W ostatnim czasie na forum tej organizacji podjęto dyskusję także nad sposobami zapobiegającymi przelowi wielu gatunków ryb oraz kwestią zmniejszających się zasobów ryb i innych „darów morza”. Światowa Organizacja Handlu (WTO) wydała nawet w tej sprawie komunikat wzywający poszczególne kraje do zaprzestania subsydiowania rybołówstwa, co przyczynia się do nadmiernego wzrostu liczby statków rybackich w porównaniu do zmniejszających się zasobów ryb. Nadmierny i często niekontrolowany wzrost potencjału łowczego uniemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki zasobami ryb morskich. Prowadzi także do zaburzeń w podaży w międzynarodowym handlu produktami rybnymi oraz utrudnia kontrolę nad wyładunkami ryb i ich połowami w ramach przyznawanych przez poszczególne organizacje rybackie i kraje kwot połowowych.

Komunikat ten podpisały takie kraje, jak Islandia (kraj ten był zresztą inicjatorem podjęcia negocjacji w tej sprawie na forum WTO), Stany Zjednoczone, Norwegia,

Australia, Nowa Zelandia, Filipiny i Peru, na które to kraje przypada jedna czwarta światowego potencjału rybackiego. Obecnie największe – oprócz Chin i Japonii – światowe potęgi rybackie najbardziej zaniepokojone są subsydiowaniem rybołówstwa w wielu krajach, w tym szczególnie w Unii Europejskiej i Japonii, i domagają się zaprzestania lub znacznego ograniczenia tych praktyk. Faktem jest, że kraje Unii Europejskiej i Japonia przeznaczają rocznie na subsydia dla rybołówstwa 850 mln dolarów. Takie dane podają przynajmniej różne organizacje ekologów, które najbardziej cieszą się z podjęcia przez WTO tej drażliwej kwestii. Uważają też, że im więcej się ujawni negatywnych skutków związanych z subsydiowaniem rybołówstwa, tym lepiej będzie można przeciwdziałać tym szkodliwym praktykom. Zarówno przedstawiciele wielu organizacji ekologicznych, walczących o zagrożone przelowieciami morza, jak również wielu polityków zdaje sobie sprawę, że nagłośnienie sprawy subsydiowania rybołówstwa na forum WTO i dyskusja na ten temat może niczego nie zmienić, jeśli nie dojdzie do ścisłej współpracy i zaangażowania w tę sprawę Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), a także krajowych instytucji odpowiedzialnych za ochronę zasobów naturalnych oraz rybaków z krajów rozwijających się.

Adam Gwiazda

Trendy rynkowe wg Globefish

Dostawy na rynek produktów połowu pochodzących z Morza Śródziemnego i Oceanu Atlantyckiego były generalnie niższe z powodu sztormowej pogody w Europie, a szczególnie u wybrzeży Francji. Dlatego dostawy na przełomie 1999/2000 okazały się niższe od zakładanych przy konsumpcji pozostającej na normalnym poziomie.

Ceny turboty, które wzrosły od czasu ich spadku w połowie grudnia dzięki dużemu popytowi przedświątecznemu, są zagrożone ponownym spadkiem w związku z zahamowaniem popytu po Bożym Narodzeniu. Przewiduje się w styczniu bardzo małą aktywność rynkową.

Światowe połowy tuńczyka spadły gwałtownie w grudniu z powodu niskich cen. Wiele statków całkowicie wstrzymało połowy (flota francuska, koreańska, tajwańska). Ceny mrożonego tuńczyka powoli zaczynają rosnąć i taki trend powinien się utrzymać w najbliższej przyszłości.

Zaobserwowano bardzo dobry popyt na śledzie i makrele w Europie Środkowej i Wschodniej w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

W związku z decyzją władz marokańskich nie odnawiania umowy rybackiej Maroko-UE, spodziewany jest istotny jej wpływ na ceny głowonogów. W Płd. Afryce zapasy kalmarów są umiarkowane, a połowy niewielkie.

Na rynku łososia i pstrąga ceny pozostają wysokie wobec ograniczonych dostaw z Norwegii. Ceny są niższe od rekordowego poziomu z okresu świątecznego, ale są dużo wyższe od poziomu cen ubiegłorocznych. Oczywiście, hodowcy łososia są tym usatysfakcjonowani, ale przetwórcy w Norwegii i na kontynencie tracą poważne sumy na kontraktach z dużymi klientami, którzy nie mogą zaakceptować wysokich kosztów surowca.

Na rynku rosyjskim w okresie świątecznym wzrósł bardzo popyt na produkty rybne, zwłaszcza na solonego śledzia, rybę mrożoną i delikatesy w rodzaju solonego i wędzonego łososia, troci i jesiotra. Pokazało się na rynku więcej śledzia pacyficznego, ale gorszej jakości niż atlantyckiego. Popyt na mintaja wzrósł bardzo, czemu towarzyszy wzrost cen. Zapasy makreli z sierpnia kończą się i popyt rośnie.

Zygmunt Dyzmański odznaczony

Miło nam donieść, że decyzją prezydenta RP właściciel znanej firmy przetwórstwa rybnego Proryb z Rumi, pan Zygmunt Dyzmański odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie zostało wręczone przy okazji otwarcia w Warszawie wystawy promocyjnej pod hasłem „Krajowy produkt – przyszłością Polski”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego.

Odznaczenie Zygmunta Dyzmańskiego wiąże się z dokonaniem Prorybu na polu podnoszenia jakości produkcji. Ostatnie lata szczególnie obfitowały w osiągnięcia. W roku 1997 Proryb zdobył laur w

konkursie „Teraz Polska” oraz uzyskał znak jakości „Q”. W następnym roku Polskie Centrum Badań i Certyfikacji zatwierdziło wprowadzenie systemu jakości ISO 9001, a międzynarodowa organizacja IQNet potwierdziła spełnienie swoich wymogów jakości. O osiągnięciu Prorybu w zakresie wdrażania norm wysokiej jakości napiszemy szerzej w następnym numerze WR. Tymczasem składamy panu Zygmuntowi Dyzmańskiemu, małżonce Pani Bożenie i firmie Proryb w Rumi, także w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa – serdeczne gratulacje.

Redakcja

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 stycznia 2000 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 7,46	3,47	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
	nr 2	NLG 8,13	3,78		
	nr 3	NLG 7,56	3,52		
	nr 4	NLG 6,23	2,90		
	nr 5	NLG 5,40	2,51		
	36-46 cm/szt.		1,05	Polska	Bałtyk polskie statki
	46-72 cm/szt.		1,27		
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	DEM 9,45	4,95	Niemcy (cif)	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,25	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., z/ośc. IQF, dwukr. mroż.	16,5 lb		1,60	Porty europ. (cif)	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości mrożony na morzu	16,5 lb		2,30	Niemcy (c/f)	Rosja (fob)
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,89	Rosja (fob)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	PTAS 1300	8,01	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-1,5 kg/szt.	PTAS 1400	8,63		
	1,5-2 kg/szt.	PTAS 1650	10,17		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	NLG 27,62	12,85	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	NLG 20,24	9,41		
	nr 5	NLG 18,03	8,39		
FLĄDRA (stornia)	nr 2	NLG 1,72	0,80	Holandia (aukcja)	Bałtyk (Niemcy/Polska)
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,40	0,73	Niemcy	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,55	0,81	Niemcy	Norwegia
cały, mrożony na morzu	300-400 g/szt.		0,39	Ukraina (c/f)	Norwegia
MAKRELA cała mrożona na morzu	200-400 g/szt.	NOK 5,40	0,67	Polska cif	Norwegia
	400-600 g/szt.	NOK 5,80	0,72		
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	> 25 szt./kg	brak danych		Ukraina	Ukraina
SZPROT cały	100-120 szt./kg		0,26	Estonia (fob)	Estonia
KALMAR Loligo, cały	200-300 g/szt.	FRF 48,00	7,50		
	300-500 g/szt.	FRF 54,00	8,44		
tuby oczyszczone			2,30	UK	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 8,30	4,35	Niemcy (c/f)	Norwegia
	3-4 kg/szt.	DEM 8,30	4,35		
	4-5 kg/szt.	DEM 8,30	4,35		
PSTRAĞ świeży	150-250 g/szt.	LIT 4200	2,22	Włochy (c/f)	Włochy

Polskie rybołówstwo łódzowe a Unia Europejska

Artykuł ten kończy cykl publikacji Juliusza Kruszeńskiego poświęconych porównaniu rybołówstwa polskiego i Unii Europejskiej, jakie zamieściliśmy w poprzednich numerach „Wiadomości Rybackich”: „Polskie rybołówstwo a Unia Europejska” (nr 5), „Polskie a unijne organizacje rybackie” (nr 6-7) i „Maszoperie a organizacje producentów w Unii Europejskiej” (nr 11-12).

Wzrost zamożności i rozwój społeczny rybaków kaszubskich w XIX w. związany był z maszoperiami. Wzrost trwał do połowy XX w., co przypomniałem wykazując to powodzenie. Przypomnienie tych sukcesów spowodowało, że środowisko rybackie maszoperiami nazywa przyszłe polskie unijne organizacje rybackie. Czy MASZOPERIE XXI w. będą sukcesem polskiego rybołówstwa bałtyckiego?

Stan liczebny rybaków i łodzi w polskim rybołówstwie morskim i zalewowym w ostatnich dziesięcioleciach

Oceniając pokazane poniżej zmiany liczebności rybaków i łodzi na poszczególnych odcinkach polskiego wybrzeża, widać wzrost na Wybrzeżu Zachodnim i Środkowym oraz ubywanie łodzi i rybaków z Wybrzeża Wschodniokaszubskiego. (Ostatnie dziesięciolecie wg MIR. Błady i in. 1996).

Liczby	łodzi		rybaków		
Rejon/rok	1978	95	85	90	95
Zalew Szczeciński	89	208	244	231	287
Wybrzeże Zachodnie	78	92	154	170	187
Wybrzeże Środkowe	147	251	420	468	502
Wybrzeże Wschodnie	297	234	640	536	468
Zalew Wiślany	148	211	238	249	249
Razem	759	996	1696	1654	1693

Różnice in minus w rejonie Wybrzeża Wschodniego widzę jako skutek pierwszej od setek lat destabilizacji pracy i życia – braku wytyczonych organizacyjnych ustaleń – uwarunkowań. Nastąpiło bowiem raptowne przejście z biurokratycznego ustroju nakazowo-rozdzielczego na zaskakująco drapieżny rynek wolnej konkurencji. Przymusowo przesiedlona z dawnych polskich kresów wschodnich ludność, osiedlona na Wybrzeżu i nad zalewami ponad 50 lat temu przystosowywała się do nowych warunków, nauczyła się zawodu rybaka, zaskakiwana była przez morze w czasie

poznawania zawodu i ostatnie zmiany przyjęła mniej boleśnie.

W krajach Unii Europejskiej prawa towarzyszące rynkowi wolnej konkurencji nie są tak szokujące, jak w krajach zamieniających realny socjalizm na kapitalizm. Wolna konkurencja jest tam nadzorowana prawem i regulowana skutecznością gospodarowania, możliwościami technicznymi oraz wydajnością pracy i rentownością.

Trzeba przypomnieć, że specyfiką rybołówstwa łódzowego jest praca biernymi narzędziami połowowymi. To powoduje, że rybołówstwo łódzowe jest wielokrotnie mniej wydajne na jednego rybaka od rybołówstwa kutrowego, łowiącego czynnymi narzędziami połowowymi.

W końcu roku 1993 liczbę rybaków ocenia się na ok. 2000, łodzi wg Rejestru 1998 (PRS) jest 776. Liczebność rybaków kutrowych ocenia się również na 2000 i dla nich zostały już podjęte wstępne kroki przygotowawcze do integracji europejskiej.

Rybołówstwo łódzowe nie ma jeszcze programu działania i mało ma informacji dla umocowania swojej pozycji w zintegrowanej Europie. Rybacy łódzowi muszą więc znaleźć energicznego, wszechstronnego przywódcę, który utworzy profesjonalny zespół negocjacyjny dla poprawy pozycji w kraju i skutecznego wynegocjowania korzystnego miejsca we Wspólnej Gospodarczej Rybnej naszymu rybołówstwu przybrzeżnemu.

Muszę tu podtrzymać apel o pomoc Instytutu Kaszubskiego, z którym wystąpiłem na Sejmiku Rybackim w Jastarni w maju 1998 r. Konkretnie chodzi o pomoc w doboru właściwych ekspertów w celu przygotowania potrzebnego programu pracy, pomoc w przeprowadzeniu uznanych za niezbędne badań terenowych, o nawiązanie kontaktów i uzyskanie pomocy różnych placówek naukowo-badawczych oraz terenowych władz lokalnych, o przychylność władz wojewódzkich i centralnych, jak też banków i kas kredytowych.

Juliusz Kruszeński

Brak kontroli weterynaryjnej w małych portach

Brak placówek kontroli weterynaryjnej w małych portach morskich uniemożliwia rozładowywanie tam statków z rybami mrożonymi. Dla portów oznacza to utratę potencjalnych wpływów z opłat portowych, dla przetwórców zaś – konieczność kosztowna transportu ryb z portów bardziej oddalonych. Weterynaryjne stacje kontrolne istnieją tylko w Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu. Władze weterynaryjne uzależniają utworzenie takich placówek w innych portach od spełnienia wymogów sanitarnych Unii Europejskiej, dotyczących m.in. odpowiednich pomieszczeń i wyposażenia stacji kontrolnych. Niestety są to obecnie warunki trudne bądź niemożliwe do spełnienia przez małe porty.

Problem jest jeszcze o tyle trudny do rozwiązania, że do małych portów statki z mrożoną rybą zawijają niezbyt często i nieregularnie, toteż koszty utrzymywania stałej placówki kontrolnej mogłyby być zbyt duże w stosunku do efektów. Stąd też myśl, by zorganizować doraźne kontrole inspektorów dojeżdżających z dużych portów.

Helska Koga importuje miesięcznie do tysiąca ton mrożonych ryb, a przetwory eksportuje do Rosji i na Litwę. Statki z rybami rozładowywane są w Gdyni, skąd samochodami dowożone są na Hel. Podobny problem może mieć władysławowski Szkuner, który również zamyśla o importowaniu surowca rybnego drogą morską, a dysponuje przecież odpowiednim dla mniejszych statków portem.

pk

HACCP w USA z opóźnieniami

Amerykańska agencja rządowa FDA (Food and Drug Administration), sprawująca nadzór nad obowiązkowym wprowadzaniem do przemysłu spożywczego systemu kontroli jakości HACCP dokonała ostatnio podsumowania kontroli realizacji wprowadzania w życie tego systemu po rocznym okresie jego działania. Szczegółowe wyniki kontroli wykazały, że na 4100 przebadanych zakładów produkcyjnych tylko 30% w pełni spełniało wymogi systemu HACCP. W pozostałych zakładach inspektorzy stwierdzili szereg różnych drobnych niedociągnięć. Władze amerykańskie spodziewają się, że dla uzyskania prawidłowego stanu w tym zakresie potrzebne będą jeszcze dwa najbliższe lata.

Infofish International Nr 3/99

HG

Ceny ryb w IV kwartale 1999 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W końcu października wznowiono skup szprotów konsumpcyjnych. W drugiej połowie listopada o 0,20 zł wzrosły ceny dorszy, a szprotów i śledzi SE o 0,05 zł. Ceny dorszy nie zmieniły się już do końca roku, natomiast ceny szprotów i śledzi SE trzy dni przed końcem roku wróciły do poprzedniego poziomu. Przez cały kwartał ustabilizowane były ceny płastug.

Ceny skupu ryb w Ustce

W październiku i listopadzie zauważyć można dużą rozpiętość cen skupu śledzi SE. Niższą cenę (0,70 zł) płacono rybakom czarterującym kutry z przedsiębiorstwa, którzy dostawami śledzi spłacają raty dzierżawne, wyższą natomiast (ponad 0,80 zł) pozostałym dostawcom. W ciągu kwartału wyraźną tendencję wzrostową miały ceny szprotów.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Przez cały kwartał podaż ryb w porcie była niewielka. Ceny dorszy, śledzi i szprotów wykazywały tendencję wzrostową, głównie w październiku i listopadzie. W grudniu ceny sprzedaży ryb były już na ogół ustabilizowane. Przez cały okres nie zmieniły się tylko ceny płastug.

Ceny hurtowe i detaliczne ryb

W hurcie wzrosły ceny filetów dorszowych i łososi. W przypadku dorszy znalazło to odzwierciedlenie w wyższych cenach detalicznych. Dla pozostałych gatunków ryb nie odnotowano zmian w poziomie cen hurtowych i detalicznych. Rozpiętość cen w różnych punktach sprzedaży może być większa niż tu pokazano, gdyż właściciele sklepów stosują różne wysokości marż.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Październik	Listopad	Grudzień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm	4,00	3,80	3,80	3,80-4,00	3,80
	S 46-72 cm	5,00	4,80	4,80	4,80-5,00	5,00
Dorsz patr. b/gł	< 27 cm	4,70	4,50	4,50	4,50-4,70	4,70
	DE	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Śledź	SE	0,75	0,70	0,70	0,70-0,75	0,70-0,75
	Ta E	0,40	0,35	0,35	0,35-0,40	0,35-0,40
Szprot	Tb E	0,35	0,30	0,30	0,30-0,35	0,30-0,35
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07
Płastuga	D I	2,00	2,00	2,00	2,00	2,00
	M I	1,50	1,50	1,50	1,50	1,50

Notowania cen skupu ryb w Ustce (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Październik	Listopad	Grudzień
		najwyższe	najniższe			
Śledź	SE	0,87	0,70	0,70-0,87	0,70-0,82	0,83
Szprot	Ta E	0,62	0,47	0,47	0,47-0,60	0,60-0,62
	Ta A	0,42	0,35	0,35-0,42	-	-
	Tb E	0,60	0,60	-	-	0,60

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Październik	Listopad	Grudzień
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,40	5,00	5,00	5,00-5,30	5,20-5,40
	D	5,50	5,30	5,30	5,30-5,50	5,30-5,50
Śledź	D	1,20	1,00	1,00	1,00-1,20	1,10-1,20
	S	0,90	0,80	0,85	0,80-0,90	0,80-0,90
Szprot		0,60	0,45	0,45-0,50	0,50-0,60	0,60
Płastuga	D	1,80	1,60	1,60-1,80	1,60-1,80	1,60-1,80

Ceny hurtowe i detaliczne ryb (zł za kg)

Wyszczególnienie	Ceny hurtowe		Ceny detaliczne	
	30.09.1999	30.12.1999	30.09.1999	30.12.1999
RYBY ŚWIEŻE				
Szprot cały	1,00	1,00	2,00	1,50-2,00
Śledź, cały S	1,30	1,30	3,50	2,50-3,50
cały D	2,00	2,00	4,50	4,00-5,00
tusza D	3,00-3,30	3,00-3,30	5,50-6,50	5,50
Flądra, cała	2,40-2,50	2,40	3,50	3,00-4,00
tusza	4,50	4,20-4,70	7,00-7,50	7,50
Dorsz, patr. b/gł, M	5,00	5,00	8,00	6,00-9,00
patr. b/gł, D	7,50-8,00	7,50-8,00	9,50-10,00	9,50-11,00
filety z/sk	11,50	12,50-13,00	15,00	15,00-16,00
filety b/sk	12,50	13,50-14,00	16,00-17,00	16,00-18,00
Pstrąg cały	7,50-8,00	8,00-8,50	10,00-12,00	10,00-12,00
Łosoś cały	12,00	13,00-13,50	18,00	17,00-18,00
RYBY MROŻONE				
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	9,50	9,50	14,00	13,00-14,00
Bulawik, filet b/sk	9,00-9,50	9,50	16,00	16,00
RYBY WĘDZONE				
Szprot	3,50	3,50	6,00	6,00
Pikling	4,50-5,30	4,80	8,50	8,50
Makrela	6,20-7,00	6,50-7,00	8,50-10,00	8,50-10,00
Łosoś bałtycki	24,30	24,30	30,00	30,00
Węgorz	54,00-65,00	57,00-63,00	68,00-70,00	69,00-70,00
RYBY SOLONE				
Śledź matias, cały	5,00	5,00	6,50	6,00-6,50
filet	5,00-5,80	5,20-5,80	8,00-8,50	8,00-8,50
KONSERWY				
Szprot „Winter sprats” (110 g)	1,56-1,66	1,56-1,66	1,75-1,99	1,75-2,15
w oleju „Caro” (200-215 g)	1,61-1,77	1,61-1,77	1,99-2,19	1,80-2,34
Śledź, po gdańsku w oleju (200-215 g)	1,85-1,90	1,85-1,90	2,19-2,39	2,19-2,55
w sosie pomidorowym (200-215 g)	1,69-1,78	1,69-1,78	2,00	1,99-2,20
MARYNATY				
Śledź dlm. filety w occie	•	•	10,00-11,00	10,00-11,00
filety w oleju	•	•	12,00	12,00
Rolmopsy kaszubskie	•	•	12,00-14,00	12,50-14,00
Filety śledziowe „Bryza” w oleju	•	•	14,00	14,00



Rybacy Morza Galilejskiego

Od naszego przyjaciela z Izraela pana Menehema Ben-Yami otrzymaliśmy w darze interesującą książkę w języku angielskim „Morze Galilejskie i jego rybacy w Nowym Testamencie”. Autorem jest wybitny znawca tej problematyki, autor wielu prac z tej dziedziny, Menden Nun. We wstępie autor stwierdza, iż o rybołówstwie na Morzu Galilejskim znaleźć już można wzmianki w Starym Testamencie, w którym morze to występuje pod nazwą „Yam Kinneret”. Słowo „Yam” w języku hebrajskim i aramejskim oznacza zarówno morze jak i jezioro, natomiast nazwa „Morze Galilejskie” pojawia się po raz pierwszy w Nowym Testamencie. Należy zaznaczyć, iż ten zbiornik wodny występuje często w Nowym Testamencie również pod nazwami „Morze Tyberiadzkie”, „Morze Gennesar”, „Jezioro Gennesar” lub po prostu „Genezaret”.

Kiedy Jezus Chrystus rozpoczął nauczanie, opuścił rodzinny Nazaret, udając się nad Morze Galilejskie do Kafarnaum, gdzie zatrzymał się w domu Piotra, rybaka. Poszczególne wersety Ewangelii przedstawiają rybołówstwo i rybaków w różnych okolicznościach, i to z wielu powodów: przecież to właśnie Morze Galilejskie było sceną wielu ważnych wydarzeń w misji nauczycielskiej Chrystusa, a rybacy i żeglarze byli pierwszymi jego uczniami i wyznawcami. Stojąc nad brzegami tego jeziora, do nich kierował słowa swego nauczania, a w miarę powiększania się audytorium, wsiadał do łodzi rybackich, aby być lepiej widocznym i słyszany przez uczniów i wyznawców stojących na brzegu. Autor stwierdza, że Jezus korzystał również z łodzi miejscowych rybaków w celu odbywania dłuższych podróży po Morzu Galilejskim do wiosek i miasteczek położonych wzdłuż wybrzeży, gdzie głosił swoją naukę.

Przechodząc do problematyki ściśle rybackiej i do samych czynności związanych z wykonywaniem zawodu rybaka, stosowanych narzędzi i technik połowowych oraz gatunków poławianych ryb, autor stwierdza, w oparciu o

dostępne obiekty kultury materialnej, wykopaliska i źródła literatury przedmiotu, że w czasach Chrystusowych łowiono 18 gatunków ryb, z których 10 miało większe znaczenie gospodarcze. Większość z nich to ryby endemiczne, występujące tylko w tzw. jordańskim systemie wodnym. Z grubsza można je podzielić na trzy główne grupy. Do pierwszej należą ryby zwane z arabska „Mushat” (po arabsku oznacza to grzebień, a to z uwagi na posiadana dużą płetwę grzbietową przypominającą grzebień). Nazwa łacińska tej ryby to *Tilapia galilea*. Do grupy tej należy również znana i popularna w tym rejonie ryba św. Piotra (St. Peter's fish).

Do drugiej grupy należą ryby z gatunku barwenowatych, a szczególnie dwa gatunki, których nazwy łacińskie są następujące: *Barbus longiceps* i *Barbus canis*. Z trzeciej grupy najbardziej znanym gatunkiem jest endemiczna sardynka występująca tu pod lokalną nazwą „sardynki Kinneret” (nazwa naukowa: *Acanthobrama terra sanctae*) oraz sum (nazwa naukowa: *Claris lazera*). Ta ostatnia ryba była jedną z największych ryb poławianych na Morzu Galilejskim; długość jej dochodziła do 125 cm, a waga do 10 kg. Ponieważ ryba ta nie ma łusek, nie mogła być spożywana przez Żydów, co ograniczało jej gospodarcze wykorzystanie. Oprócz gatunków tu wymienionych, obecnie występują w połowach inne, które zostały tu przetransportowane już w czasach nam współczesnych, między innymi kilka gatunków ryb karpowatych, cefalowatych i innych, o mniejszym znaczeniu gospodarczym.

W latach czterdziestych naszego stulecia roczne połowy na Morzu Galilejskim sięgały od 400 do 500 ton, a w latach osiemdziesiątych, dzięki dokonanej transplantacji nowych gatunków, roczne połowy wzrosły od 1800 do 2000 ton. Powierzchnia Morza Galilejskiego wynosi tylko 170 km kw. Obecnie eksploatowanych jest tu około 65 małych łodzi rybackich oraz cztery większe statki typu sejnier. Tylko w szczycie sezonu flota ta jest w pełni wykorzystywana; w pozostałych okresach eksploatuje się tylko połowę jej stanu. W pełnym sezonie zatrudnionych jest około 150 rybaków,

przy czym większość z nich to mieszkańcy Tyberiadz, głównie z Kibuców Ein Gev, Ginnosar, z miasteczka Kafarnaum oraz z wioski Magdali (tej, od której imię swoje wywodzi św. Maria Magdalena).

Jeśli chodzi o stosowane narzędzia połowowe w czasach najdawniejszych, to wg autora najstarszym z nich był prosty niewód dobrze znany ciągniony ręcznie przez rybaków. Używano również tzw. sieci nakrywkowych, rzucanych z góry na toń wodną (ang. nazwa: cast net) oraz sieci pławnicowych, skrzelowych. Szczątki zwoju sieci znalezionych ostatnio w jednej z jaskiń były wielką sensacją; oglądać je można w Israel Museum w Jerozolimie. Można tam również obejrzeć liczne rodzaje ciężarków kamiennych do zbrojenia sieci i do ich kotwiczenia. W niektórych przystaniach rybackich można dziś jeszcze zobaczyć dobrze zachowane kamienne sadze do przechowywania żywych ryb. W roku 1986 dwóch rybaków z Kibucu Ginnosar dokonało sensacyjnego odkrycia archeologicznego: w bagnach niedaleko Magdali wykopali z ziemi łódź rybacką, której pochodzenie określono na pierwszy wiek. Jej długość wynosiła 9 m, szerokość 2,5 m, a głębokość 1,2 m.

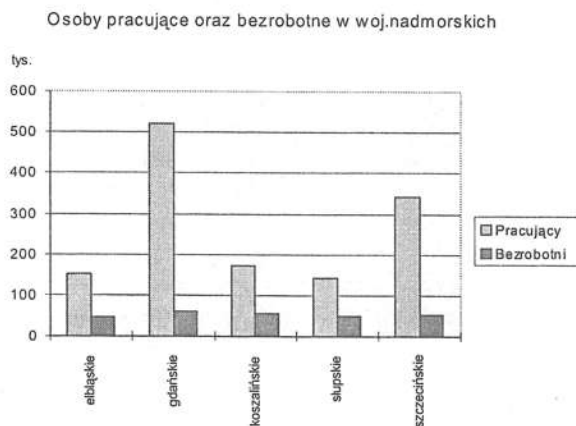
W omawianej książce znaleźć można bardzo wiele różnych szczegółów, dotyczących rybołówstwa uprawianego na Morzu Galilejskim w czasach Chrystusowych, a także liczne rysunki narzędzi rybackich, mapy, fotografie pochodzących z tamtych czasów mozaik, na których znaleźć można różne atrybuty związane z rybołówstwem itp. Całość oparta jest na starannym przestudiowaniu przez autora wszystkich fragmentów zawartych w Nowym Testamencie, posiadających jakikolwiek związek z rybakami i rybołówstwem Morza Galilejskiego, z jednoczesnym bardzo trafnym przeprowadzeniem porównawczych studiów, które pozwalają nam na lepsze zrozumienie i lepszą interpretację nie w pełni jeszcze zgłębionej problematyki rybackiej, poruszonej w Nowym Testamencie.

HG

Firmy rybne a rynek pracy w województwach nadmorskich

Przypatrzmy się znaczeniu, jakie mają przedsiębiorstwa przetwórstwa rybnego dla rynku pracy w dawnych województwach nadmorskich, czyli w województwach, które istniały na mapie Polski do roku 1998. W takim układzie pas nadmorski tworzyły województwa gdańskie, elbląskie, koszalińskie i szczecińskie.

Wielkość zatrudnienia oraz bezrobocie w województwach nadmorskich prezentuje wykres 1.



Widzimy, iż zwłaszcza w woj. słupskim, koszalińskim oraz elbląskim sytuacja zatrudnieniowa jest poważna: w każdym z nich bezrobotni stanowią ponad 30% zatrudnionych. Na tym tle rośnie rola i znaczenie firm przetwórstwa rybnego, które dają zatrudnienie pokazanej grupie osób.

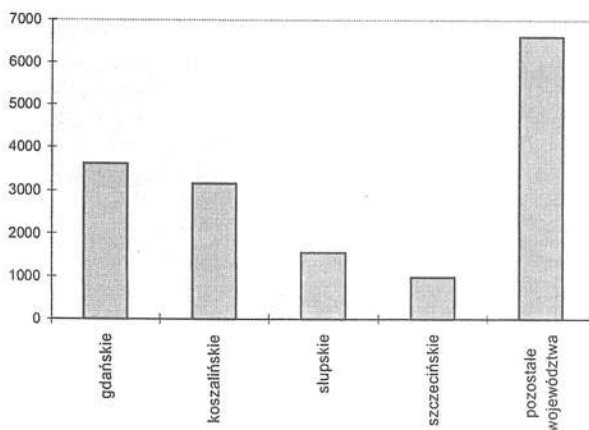
Tabela 1 przedstawia wielkość zatrudnienia w przedsiębiorstwach rybnych wg GUS. Niestety, nie wszystkie firmy z nadmorskich województw zostały tu uwzględnione. I tak np. nie ma informacji od żadnej firmy z woj. elbląskiego.

Oznaczać to może, iż albo żadna z 8 firm zarejestrowanych w systemie Regon w GUS nie prowadziła działalności w roku 1998, żadna nie zatrudniała powyżej 5 osób, bądź też żadna nie złożyła wymaganego sprawozdania do GUS.

Tabela 1. Wielkość zatrudnienia w firmach rybnych w województwach nadmorskich w 1998 r.

Województwo	Zatrudnienie w firmach rybnych ogółem	Udział pracowników zatrudnionych w firmach przetwórstwa rybnego w całkowitym zatrudnieniu w danym województwie (%)
elbląskie	-	0
gdańskie	3620	0,7
koszalińskie	3148	1,8
slupskie	1553	1,1
szczecińskie	993	0,3
województwa nadmorskie	9314	0,7
pozostałe województwa	6604	0,05
Razem	15918	0,1

Zatrudnienie w firmach rybnych



Na podstawie tabeli 1 oraz wykresu widzimy, iż najwięcej miejsc pracy zapewniają firmy rybne w województwie gdańskim i koszalińskim. Łącznie przedsiębiorstwa z tych dwóch województw zatrudniają 6,7 tysięcy pracowników. Stanowi to 42,5% wszystkich osób zatrudnionych w firmach przetwórstwa rybnego w Polsce.

Natomiast przedsiębiorstwa z województw nadmorskich zatrudniają łącznie 9314 osób, czyli 58,5% całkowitego zatrudnienia w branży przetwórstwa rybnego. Jednakże biorąc pod uwagę rolę, jaką odgrywają firmy w danym województwie, największe znaczenie w tworzeniu miejsc pracy firmy rybne mają w województwie koszalińskim, gdzie udział zatrudnionych w tym sektorze wynosi 1,7% całkowitego zatrudnienia w województwie.

Na drugim miejscu plasuje się województwo słupskie. Niestety, nic nie możemy powiedzieć na temat województwa elbląskiego.

Natomiast w województwach poza pasem nadbałtyckim udział zatrudnionych wynosił łącznie 0,047%, czyli był bardzo mały, co po raz kolejny świadczy o małej roli sektora przetwórstwa rybnego w województwach nie graniczących z Morzem Bałtykiem

Rybacktwo śródlądowe wysoko zyskowne

W piątym już rankingu przedsiębiorstw utworzonych z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa najbardziej dochodowe okazały się gospodarstwa rybackie. Okazało się też, że czym bardziej gospodarstwo jest prywatne, tym lepsza jest jego kondycja finansowa.

W rankingu obejmującym wyniki roku 1998 pierwsze miejsce Gospodarstwo Rybackie Siemich w woj. lubelskim, które osiągnęło wskaźnik rentowności 43,9%. Na drugim miejscu uplasowało się przedsiębiorstwo Agro-Mays w Sanikach w woj. mazowieckim – 38%,

a na trzecim Gospodarstwo Rybackie Buda Stalowska w woj. podkarpackim – 34,8%. W pierwszej dziesiątce najlepszych przedsiębiorstw znalazły się jeszcze dwa inne gospodarstwa rybackie: w Wójczy w woj. świętokrzyskim i Gopło w Kruszwicy. Być może były także inne, ale nie wszystkie biorące udział w rankingu przedsiębiorstwa ujawniły się; niektóre wołały występować anonimowo.

Ponieważ rok 1998 był kolejnym trudnym rokiem dla rolnictwa, wyniki ekonomiczne całej bandy zbiorowości przedsiębiorstw

wielkoobszarowych uległy pogorszeniu. Ale nie wszystkich. Zależało to głównie od formy własności. W gospodarstwach, które zostały wykupione całkowicie zysk powiększył się średnio blisko czterokrotnie. Dodatni wynik finansowy, choć gorszy niż przed rokiem osiągnęły także gospodarstwa, które wykupiły tylko część ziemi. W pozostałych typach gospodarstw, tj. dzierżawionych, będących spółkami AWRSP bądź administrowanych przez Agencję, wynik finansowy był ujemny, choć niektóre z nich były zyskowne.

pk

Inwazja skorupiaków z Morza Kaspijskiego

Połowy węgorzy na Zalewie Wiślanym coraz bardziej maleją, co jest związane z jednej strony z obserwowanym od lat 60. zmniejszaniem się napływu naturalnego narybku tego gatunku zarówno do zlewni Bałtyku, jak i do rzek zachodniej Europy, a z drugiej – z zaniechaniem od roku 1994 sztucznego zarybiania. W ubiegłym roku wystąpił jeszcze jeden czynnik, dotychczas nieznany – inwazja małutkiego skorupaka, który pojawił się w Zalewie zupełnie niespodziewanie.

Żyjątko to o rozmiarach 4-7 mm zaatakowało rozstawia-

ne w wodzie sieci, oblepiając je w takich ilościach, że sieci nabierały znacznego ciężaru, traciły natomiast na przepuszczalności. Obciążona sieć stawia znacznie większy opór, co sprawia, że, zwłaszcza przy znacznym falowaniu, prąd wody wyrzuca je wraz z mocującymi do dna tyczkami. Najbardziej ucierpiały „ploty” ustawione na głębszej wodzie na środku Zalewu.

Zdezorientowani rybacy zwrócili się o wyjaśnienie tego zjawiska do naukowców z Instytutu Rybackiego Śródlądowego Akademii Rolniczo-Technicznej

w Olsztynie. Jak donosi Gazeta Morska, zdaniem doc. Haliny Wilkońskiej z olsztyńskiej uczelni są to typowe dla słonych wód skorupaki z grupy *Gadocera*. Nazywa się cerkopagis tenera i najliczniej występują w Morzu Kaspijskim. Do Zalewu Wiślanego przywędrowały z Bałtyku, a ubiegłoroczny klimat, panująca w Zalewie temperatura wody, tak im odpowiadały, że rozmnożyły się obficie. Żywoć tych skorupiaków jest krótki, jesienią zanikły. Zobaczymy, czy odrodzą się w lecie tego roku.

pk

Tłuszcz z morza jest zdrowszy!

W ramach Międzynarodowych Targów Rybnych „Polfish '99” w Gdańsku odbyła się Konferencja Technologów Rybnych, podczas której wygłoszono kilka referatów na temat aktualnego stanu spożycia ryb w naszym kraju.

Między innymi stwierdzono, że ryby, szczególnie morskie, powinny stanowić stałą pozycję jadłospisów. Zawierają wiele cennych składników, nawet ich tłuszcz nie szkodzi, a pomaga. Statystyczny Polak zjada rocznie blisko sześć kilogramów ryb, o dwa kilogramy mniej niż kilkanaście lat temu. Załedwie jedna czwarta z nich to ryby

morskie, 15% stanowią ryby słodkowodne, a reszta to rozmaite rybne przetwory.

Podczas konferencji zorganizowanej przez Norweską Radę Eksportu Produktów Rybnych dr Irena Nadolna z Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie przekonywała, że wskazane jest jedzenie ryb co najmniej dwa lub trzy razy w tygodniu, co zdarza się rzadko wśród Polaków. Jemy za dużo tłuszczu. Z niego powinno pochodzić tylko 25-30% spożywanej energii. Ważne jest również to, jaki tłuszcz spożywamy. Unikać należy tych produktów, które zawierają dużo nasyconych

kwasów tłuszczowych (np. tłuszczów zwierzęcych), powodują bowiem podwyższenie poziomu cholesterolu we krwi.

Ryby zawierają sporo wysokowartościowego białka, witaminę C, witaminy z grupy B (zwłaszcza łosoś), a przede wszystkim tłuszcz bogaty w nienasycone kwasy tłuszczowe (WNKT). Ten tłuszcz jest korzystny dla zdrowia, m.in. obniża stężenie cholesterolu we krwi. Zawartość WNKT nie jest jednakowa w różnych rybach: im bardziej tłuste i kaloryczne, tym WNKT więcej.

HG

Co siedzi w rybie

	Energia	Białko	Tłuszcz	WNKT	Cholesterol
Dorsz	78	17,7	0,7	0,2	50
Łosoś	201	19,9	13,6	4,8	70
Makrela	181	18,7	11,9	2,6	75
Mintaj	73	16,6	0,6	0,2	71
Śledź	161	16,3	10,7	1,9	64



UE zaostrza kryteria pomocy strukturalnej

Rada Europejska ministrów rybołówstwa uzgodniła wprowadzenie zmian do stosowanego w UE systemu pomocy strukturalnej dla właścicieli statków. Podjęła również kroki w kierunku organizacji wspólnego rynku dla produktów połowu.

Rada uzgodniła, przy sprzeciwie Holandii i Wielkiej Brytanii, poparcie dla propozycji Komisji Europejskiej, ażeby nie przeznaczać funduszy publicznych na zwiększenie zdolności połowowej. Oznacza to bardziej ostre przepisy odnoszące się do odnowy floty w ramach MAGP – wieloletniego programu wodącego.

Dla segmentów floty w których cele MAGP nie zostały osiągnięte, państwa członkowskie będą musiały wycofać o 30% potencjalnej zdolności połowowej więcej niż zostanie wprowadzona. Zasada ta będzie obowiązywała do końca 2001 roku, to znaczy do zakończenia obecnego MAGP. Segmenty, które cele osiągnęły, utrzymają przelicznik jeden do jednego.

Warunki pozostawienia w eksploatacji statków przez utworzenie joint-ventures w krajach trzecich będą również zastrzeżone. Właściciele statków otrzymają 80% stawki należnej za wycofanie zamiast pełnej. Statek będzie mógł wejść do spółki za zgodą władz kraju rejestracji spółki i nie będzie mógł powrócić do rejestru UE w terminie późniejszym. Środki te zostały podjęte dla zahamowania przepływu zdolności połowowej do krajów trzecich. Rada uzgodniła również podjęcie środków wspierających rybołówstwo małej skali, m.in. poprzez utworzenie funduszy na realizację projektów modernizacji połowów i pomocy dla młodych rybaków.

Państwa członkowskie będą mogły przyznawać odszkodowania rybakom i właścicielom statków, kiedy Rada wprowadzi ograniczenia stosowania niektórych narzędzi i metod połowowych.

Środki odnoszące się do organizacji rynku produktów połowu obejmują nowe wymogi znakowania, mające na celu informowanie konsumentów o nazwie produktu, metodzie produkcji i rejonie połowu. Organizacje producentów otrzymają pomoc finansową dla podjęcia programów operacyjnych, m.in. w zakresie

strategii marketingowej ukierunkowanej na równoważenie popytu i podaży, zwłaszcza na redukcję ilości ryb wycofywanych z rynku i zwiększenie ilości ryb objętych dofinansowaniem, jeśli będą składowane dla celów konsumpcyjnych w terminie późniejszym. Także zawieszono lub zniesiono niektóre taryfy celne na produkty rybne.

World Fishing Nr 1/2000

SJM

Rybołówstwo zagraża ptactwu morskiemu

Władze brytyjskie podjęły niekorzystną dla rybaków szkockich decyzję czasowego zamknięcia dla połowów obszaru o powierzchni 20 tysięcy kilometrów kwadratowych, rozciągającego się od wschodnich wybrzeży Szkocji, aż do Wys Farne położonych w pobliżu Northumberlandii. Obszar ten jest tradycyjnym rejonem intensywnych połowów gromadnika, przeznaczanego głównie do produkcji pastewnej mączki rybnej i olejów używanych do produkcji margaryny.

Ostatnie badania ornitologów morskich i obrońców środowiska wykazały, że gromadniki będące jednym z podstawowych ogniw morskiego łańcucha pokarmowego, są głównym pokarmem gnieźdzących się w tym rejonie Szkocji licznych gatunków ptaków morskich, których pogłowie w ostatnich latach drastycznie zmniejsza się. Między innymi chodzi to o takie gatunki ptaków morskich, jak petrele, maskonury, skuly, alki, albatrosy, nurki i różne gatunki mew. Poza tym, gromadniki są również podstawowym pokarmem dla większości osobników głównych gatunków przemysłowych ryb Morza Północnego, takich jak łososie, dorsze, płamiaki i makrele. Komisja Rybacka Unii Europejskiej zwróciła się z apelem do innych rybackich krajów członków Unii o wprowadzenie ograniczeń w połowach gromadnika, szczególnie w okresie wiosennym, kiedy to odbywa się wysiadanie jaj. Apel ten dotyczy szczególnie rybaków duńskich i norweskich, którzy przodują w intensywnych połowach gromadnika.

The Times (Londyn) 14 grudnia 1999

HG

Islandia buduje statki w Chinach

Z uwagi na konkurencyjne w stosunku do stoczni europejskich ceny na statki rybackie proponowane przez stocznie chińskie, Islandia złożyła zamówienia w tym kraju na budowę 17 różnego rodzaju jednostek, które mają być dostarczone w ciągu roku 2000. Zamówienia te złożone zostały bez korzystania z usług pośredniczących agentów i biur projektowych, a to w celu obniżenia kosztów inwestycyjnych. Między innymi zamówione zostały dwa statki do połowów tuńczyków o długości 51,2 m, jeden sejnortrawler o długości 42 m oraz 9 małych, wielozadaniowych jednostek do połowów przybrzeżnych o długości 21,5 m. Dyskutowany jest również kontrakt na budowę nieco większych jednostek, dochodzących do 100 m długości; mają to być trawlerzy zamrażalnie do połowów ryb pelagicznych.

FNI Nr 12/99

Przedłużenie działalności FAO/EASTFISH w Kopenhadze

Parlament duński zatwierdził budżet Ministerstwa Wyżywienia, Rolnictwa i Rybołówstwa, w ramach którego przewidziano kwotę 3 milionów dolarów na kontynuację działalności powstałego w roku 1996 w Kopenhadze Ośrodka FAO, występującego pod nazwą: FAO/EASTFISH Fisheries Marketing and Investment Service, świadczącego usługi dla krajów Europy środkowej i wschodniej. Przyznane środki pozwolą na przedłużenie działalności tej placówki do roku 2003, jednakże założono, że począwszy od roku 2001 ośrodek ten przekształci się w samofinansującą się międzynarodową organizację rybacką, zrzeszającą już wszystkie zainteresowane kraje tego regionu, korzystające w większym niż dotąd stopniu z usług tego ośrodka w zakresie informacji rybackiej, doradztwa i pomocy inwestycyjnej. Dotychczasowa działalność FAO/EASTFISH w Kopenhadze została przez władze duńskie oceniona pozytywnie.

Infofish International Nr 3/99

HG

Z KART HISTORII

Przed 75 laty

• 1 stycznia 1925 r. Morskie Laboratorium Rybackie w Helu wyłączono z Morskiego Urzędu Rybackiego, przy którym dotychczas formalnie działało i podporządkowano je Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wicjskiego w Puławach, a organizacyjnie bydgoskiemu oddziałowi tego instytutu.

Przed 50 laty

• 2 stycznia 1950 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o przekształceniu przedsiębiorstwa spółdzielczo-państwowego Centrala Rybna w przedsiębiorstwo państwowe o tej samej nazwie. Do zakresu działania CR należało odtąd planowanie, organizowanie i prowadzenie handlu oraz przetwórstwa rybnego. Z upaństwowionego przedsiębiorstwa wyłączono natomiast kierowanie spółdzielniami połowowymi i nadzór nad nimi, co należało do CR od lipca 1948 r.
• W drugiej dekadzie stycznia 1950 r. uruchomiono siecią w oddziale przedsiębiorstwa „Arka” w Darłowie.

Przed 45 laty

• 1 stycznia 1955 r. rozpoczęło działalność przedsiębiorstwo połowów kutrowych „Szkuncer” we Władysławowie, przejmując agendy dotychczasowego tamtejszego oddziału „Arki”, która przekazała „Szkuncerowi” 31 kutrów. Dyrektorem „Szkuncera” został L. Stefański, a jego zastępcą M. Bakota.
• W styczniu 1955 r. Rybacką Stocznice Remontową w Świnoujściu włączono do przedsiębiorstwa „Odra”.
• Bardzo silny sztorm szalejący na Bałtyku 17 stycznia 1955 r. spowodował zniszczenia w portach rybackich wschodniego wybrzeża. Zatonęły 3 kutry i 5 łodzi, a 4 rybaków straciło życie.
• Dwa kutry „Arki” („Gdy 196” i „Gdy 205”) wraz ze statkiem badawczym MIR „Birkut” wyszły z Gdyni 24 stycznia 1955 r. celem przeprowadzenia próbnych połowów śledzi tuką pelagiczną na Skagerraku. Uzyskano wprawdzie słabe wyniki, jednak rybacy przekonali się do tego nowego w Polsce narzędzia połowów. Statki wróciły do Gdyni 11 lutego. Podobne próby przeprowadzono na Bałtyku (łowisko ST 5-6).

Przed 40 laty

• 1 stycznia 1960 r. z przedsiębiorstwa „Odra” do przedsiębiorstwa „Gryf” przekazano ostatnią partię lugrotrawlerów, liczącą 15 statków.

Przed 35 laty

• 1 stycznia 1965 r. rozpoczęło działalność Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor” w Gdyni, powstałe z połączenia dotychczasowego „Dalmoru” i „Arki”. Dyrektorem nowego przedsiębiorstwa został F. Matyja, a jego zastępcami G. Groch, Z. Bruski i J. Sapięgo.
• 1 stycznia 1965 r. w Zakładzie Technologii Rybnej MIR utworzono Pracownię Mechanizacji Przemysłu Rybnego, której kierownictwo powierzono D. Dutkiewiczowi.
• Trawlery „Kwisa” i „Kępiny”, należące do przedsiębiorstwa „Gryf”, rozpoczęły 18 stycznia 1965 r. eksperymentalne połowy tuką pelagiczną na Bałtyku. Wypadły one pomyślnie i statki te skierowano na Rynnę Norweską, gdzie łowiły tuką pelagiczną z dobrymi wynikami.

Przed 30 laty

• 1 stycznia 1970 r. nastąpiła likwidacja przedsiębiorstwa Dalekomorskie Bazy Rybackie w Szczecinie. Jego dotychczasowy dyrektor A. Gruzewski został mianowany dyrektorem do spraw floty pomocniczej w przedsiębiorstwie „Gryf”, które przejęło statki eksploatowane dotychczas przez DBR.

Przed 25 laty

• 9 stycznia 1975 r. w duńskim porcie Hantsholm zatonął trawler burtowy „Brda” z przedsiębiorstwa „Dalmor”. Utonęło 11 rybaków.
• W końcu stycznia 1975 r. Kolegium Zjednoczenia Gospodarki Rybnej podjęło decyzję połączenia Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu z Zasadniczą Szkołą Zawodową przy przedsiębiorstwie „Odra” w jeden Zespół Szkół Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu.

Andrzej Ropelewski

Protesty rybaków Zatoki Meksykańskiej

Wydajne dotąd łowiska Zatoki Meksykańskiej, a szczególnie te, które znajdują się u wybrzeży stanu Luisiana i na ogromnych akwenach położonych w pobliżu delty rzeki Mississippi zostały ostatnio nazwane przez rybaków amerykańskich martwą strefą rybacką. Powierzchnię tej strefy ocenia się już na około 7728 mil kwadratowych, przy czym corocznie ulega ona zwiększeniu.

Głównym sprawcą tego są zanieczyszczone wody rzeki Mississippi, wlewające się do Zatoki Meksykańskiej, które wnoszą ze sobą nadmiar substancji odżywczych, powodujących zwiększony zakwit alg. Algi utrudniają dotarcie światła słonecznego do warstw dennych, które są habitatem dla dennej roślinności morskiej, stanowiącej ważne ogniwo w łańcuchu odżywczym tego środowiska. Światło słoneczne, nie będąc w stanie przeniknąć przez nieprzejrzyste i zamulone warstwy wód, nie spełnia swojej roli w ważnym procesie fotosyntezy.

Z kolei, zamierające algi i nadmiernie zalegający zooplankton, który żywi się właśnie tymi algami opadają w warstwy dennie, powodując rozwój bakterii, a te z kolei pozbawiają te warstwy niezbędnego do życia tlenu.

Zdaniem amerykańskich rybaków bezpośrednim sprawcą zanieczyszczeń jest rolnictwo Stanów Zjednoczonych, a szczególnie gospodarstwa rolne i fermy hodowlane tych wszystkich stanów, które położone są w ogromnym systemie rzeczny Mississippi, obejmującym 31 stanów, począwszy od Montany, poprzez Pensylanię aż do Północnej Karoliny. Przemysł rolniczy tego basenu dostarcza corocznie produkcję wartości aż 98 miliardów dolarów! Szczególnie groźnymi zanieczyszcicielami są ogromne gospodarstwa zbożowe stanu Illinois oraz liczne fermy hodowlane świń stanu Iowa.

W swoich protestach rybacy Zatoki Meksykańskiej domagają się od farmerów amerykańskich stosowania mniej pod względem chemicznym szkodliwych nawozów, a także instalowania w większym niż dotychczas stopniu urządzeń do oczyszczania różnego typu ścieków poprodukcyjnych itp. Ten ostatni problem wiąże się jednak z ogromnymi nakładami na inwestycje, na które nie wszystkie gospodarstwa stać w chwili obecnej.

Newsweek – 25 October 1999

HG

Wydawca
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25
E-mail: storyb@miryb.mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:

BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia
Nr 11601335-4587-132